Rok I. Kraków, 31 sierpnia 1948 Nr 26



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Ruch i Wisła

zmniejszają dystans

Sensacyjny remis Widzewa, klęski Garbarni i Polonii W-wa

Wznowione po dwutygodniowej przerwie rozgrywki ligowe przyniosły znów szereg sensacyjnych niespodzianek.

Największą niespodziankę zgotował tym razem Widzew, wywożąc jeden punkt z Poznania i dokonując tej sztuki, której nie dokonała 2 tygodnie temu Cracovia, przegrywając mecz z ZZK 0:1.

Drużyny krakowskie spłatały również przyjemne i mniej przyjemne niespodzianki.

Dwa krakowskie kluby: Cracovia i Garbarnia nie spisały się, tracąc punkty na własnych boiskach, natomiast mile rozczarowała Wisła, gromiąc Polonię 5:0 w Warszawie.

Tarnovia po zaciętej walce doznała porażki w Łodzi i nadal nie może „wygrzebać się" ze strefy zagrożonej.

Mecz AKS-u z Rymerem zakończył się zwycięstwem drużyny chorzowskiej, a Polonia bytomska przeżywająca ostatnio silny spadek formy, **oddała dwa punkty warszawskiej Legii.**

Poniżej podajemy sprawozdania z niedzielnych zawodów ligowych:

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
CRACOVIA—WARTA 2:2 (1:0)
RUCH—GARBARNIA 6:2 (2:0)
w Warszawie:
WISŁA—POLONIA 5:0 (0:0)
w Łodzi:
ŁKS—TARNOVIA 2:1 (1:0)
w Chorzowie:
AKS—RYMER 2:0 (0:0)
w Bytomiu:
LEGIA—POLONIA 2:1 (1:0)
w Poznaniu:
ZZK—WIDZEW 1:1 (1:1)

Popis strzelecki Cieślika

Ruch-Garbarnia 6:2 (2:0)

RUCH wiosenny mistrz Ligi wraca do formy. Szczególnie w linii ataku Ruch gra koncertowo, akcje są płynne i szybkie — nie szablonowe.

Bartyla w pomocy unieszkodliwił całkowicie Nowaka, wygrywając większość pojedynków, a Suszczyk zaopiekował się pieczołowicie, z częściowym powodzeniem Parpana.

Obrona Ruchu na przeciętnym poziomie, — stanowi najsłabszą linię drużyny chorzowskiej.

Wyrobek w bramce bronił pewnie i stylowo.

O grze Cieślika można by pisać całe tomy. Cieślik przede wszystkim się szanuje. Ucieka z tłoku, unika zwarcia, jednym rzutem oka ocenia szanse i rezygnuje z wielu piłek.

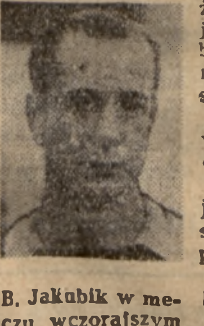
Cieślik cierpliwie czeka, można by napisać — czyha — na dogodną okazję i jeśli się taka nawinie, szybki jak błyskawica pozostawia za sobą przeciwnika i strzela — bezapelacyjnie.

Najmniejszy błąd obrony w jego sąsiedztwie — to prawie stuprocentowa bramka. Tak było w tym meczu. Trzy spośród pięciu bramek Cieślika, to przytomne i błyskawiczne wykorzystanie błędów obrony Garbarni.

Cieślik w formie wykazanej w dniu wczorajszym — to rasowy — europejskiej klasy napastnik.

GARBARNIA

we wszystkich swych liniach zagrała poniżej swych możliwości. Nawet jubilat Jakubik w bramce był tym razem nie w sosie. Najsłabiej jednak, w przeciwieństwie do Ruchu zagrała linia ataku w której jedynie Parpan osiągnął normalny poziom.



B. Jakubik w meczu wczorajszym obchodził jubileusz 400 meczu.

Przebieg spotkania:

Z początku nic nie zapowiada klęski gospodarzy. Na każdy atak Ruchu Garbarnia odpowiada kontrakcją.

5-tej minucie Cieślik strzela tuż obok słupka, a po przeciwnej stronie Kaliciński przenosi nad poprzeczką.

Pierwsza bramka pada w 29-tej minucie Kubicki ciągnie po linii autowej podaje płasko do środka i

OSTRY STRZAŁ CIEŚLIKA GRZĘŹNIE W SIATCE.

W 34-tej min. Parpan bije rzut rożny, Wyrobek nie dosięga piłki, ale Kaliciński pudłuje z kilku kroków. W 2 min. później doskonałą pozycję ma Kucharski, strzela celnie ale zbyt słabo, Wyrobek broni z trudem i ponownym szczupakiem wybiera piłkę spod nóg Nowaka.

W 39-tej min. Cieślik przejmuje długie podania ze skrzydła, idzie na przebój i

W PEŁNYM BIEGU STRZELA W PRZECIWNY RÓG BRAMKI.

W ostatniej minucie pierwszej części gry Górecki marnuje stuprocentową szansę poprawienia wyni-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wybrańcy kpt. Alfusa



A oto jedenastka polska. Stoją od prawej: Parpan, Janik, Bobula, Barwiński, Janduda, Alszer, Przecherka, Cieślik, Gajdzik, Gracz, Waśko oraz kpt. zw. Alfus.

Wisła ratuje honor piłkarstwa krakowskiego

Wisła-Polonia W-wa 5:0 (0:0)

WARSZAWA (Tel wł.) Mecz powyższy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie u publiczności warszawskiej, która chciała widzieć rewanż swej pupilki za porażkę pierwszorundową w Krakowie 0:6. Jednakże 20-tysięczna widownia tym razem zawiodła się.

Tylko do przerwy gra Polonii zadowoliła. Atak gospodarzy gościł nawet dość często pod bramką Wisły, jednakże **doskonale usposobiony Jurowicz** bronił wszystkie — często anemiczne — strzały zawodników warszawskich. Gra była w w tym okresie zmienna, bo atak Wisły przed przerwą zatrudniał również bramkarza Polonii a kilka dogodnych pozycji, nie wykorzystał.



Zanosiło się albo na sensację w postaci porażki Wisły, albo też co najwyżej na wynik nierozstrzygnięty.

TYMCZASEM OBRAZ GRY PO PAUZIE ZMIENIŁ SIĘ W 100 PROCENTACH.

W drugiej połowie Wisła przeszła do generalnego ataku. Narzuciła ostre tempo. którego Polonia nie wytrzymała. **Krakowianie całkowicie opanowują grę i przejmują inicjatywę.**

Wszystko cokolwiek zapoczątkowuje dobrze grająca pomoc, **wykańcza świetnie grający atak, który akcje swe kończy celnymi strzałami.**



Aż radość była patrzeć, jak piękne strzały napastników Wisły lądują w bramce Polonistów. Serie bramek rozpoczyna **już w 10 minucie Mamoń.** Drugą bramkę uzyskuje **Kohut w parę minut później.** Ten sam zawodnik **zdobywa trzecią bramkę w 25 minucie.**

Polonia zupełnie speszona utraco-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Jeeest!



Zdobyciu bramki towarzyszy okrzyk wielotysięcznej widowni. Gol jest ukoronowaniem wysiłków graczy i jest słusznie nagradzany burzliwymi oklaskami.

Pozycja Cracovii zachwiana

Po ostatnich spotkaniach ligowych w tabeli nie doszło niemal do żadnych przesunięć.

Czołówka, złożona z Cracovii, Ruchu, Wisły i AKS-u, zdobyła dalsze punkty i powiększyła dystans, dzielący ją od pozostałych drużyn.

Różnica pomiędzy czwartą drużyną tabeli AKS-em, a piątą Legią, wzrosła do trzech punktów.

W samej czołówce sytuacja pozornie nie uległa zmianie, chociaż Cracovia tracąc punkt w meczu z Wartą, może zostać wkrótce zdystansowana przez Ruch, od którego dzieli ją zaledwie 1 punkt.

Imponująco idzie Wisła, która nie tylko zwiększa swój dorobek punktowy, lecz również uzyskuje wysokie zwycięstwa, co może mieć doniosłe znaczenie na finiszu.

W grupie środkowej na uwagę zasługuje awans **ŁKS-u.** Drużyna łódzka, dzięki zwycięstwu nad Tarnovią, przy równoczesnych porażkach **Garbarni i Polonii warszawskiej, —** wysunęła się na ósmą pozycję.

Cztery ostatnie drużyny w tabeli: **Polonia bytomska, Rymer, Tarnovia i Widzew** utrzymały swe mało zaszczytne końcowe lokaty.

A oto tabela ligowa po niedzielnych spotkaniach:

1. Cracovia	17	26	47:19
2. Ruch	17	25	57:23
3. Wisła	17	22	61:24
4 AKS	17	21	34:29
5. Legia	17	18	36:35
6. ZZK	17	17	32:33
7. Warta	17	1[illegible]	[illegible]5:38
8. ŁKS	17	1[illegible]	43:44
9. Garbarnia	16	1[illegible]	[illegible]3:32
10. Polonia W.	1[illegible]	1[illegible]	[illegible]9:35
11. Polonia Byt.	1[illegible]	1[illegible]	[illegible]9:37
12. Rymer	1[illegible]	13	34:40
13. Tarnovia	17	12	21:37
14 Widzew	17	6	18:69



Środkowy napastnik Wisły — **Kohut wysunął się zdecydowanie na czoło najlepszych strzelców ligowych, strzelając warszawskiej Polonii trzy bramki, co w sumie daje mu 25 zdobytych goali w tegorocznych spotkaniach ligowych. Na drugim miejscu kroczy jego kolega klubowy Gracz, na trzecie wysunął się Cieślik, dzięki pięciu strzelonym bramkom w meczu z Garbarnią.**

A oto czołówka najlepszych strzelców ligowych:

25 bramek — Kohut (Wisła)
20 bramek — Gracz (Wisła)
17 bramek — Cieślik (Ruch)
16 bramek — Różankowski II (Cracovia)
14 bramek — Alszer (Ruch)
13 bramek — Janeczek (ŁKS)
12 bramek — Baran (ŁKS)
11 bramek — Łącz (ŁKS), Pierchała (Rymer) i Przecherka (Ruch)

Nowy rekord świata

MOSKWA. Ciężkoatleta radziecki Maloef ustanowił nowy rekord świata w kategorii koguciej podnosząc lewą ręką 111 kg. Uprzedni rekord należący do niego wynosił 110 kg.

Jedenastka Jugosławii



Zamieszczone zdjęcie przedstawia zwycięską drużynę jugosłowiańską słuchającą hymnu narodowego.

Łatwe zwycięstwa faworytów w spotkaniach o wejście do Ligi

Druga niedziela rozgrywek nie przyniosła oczekiwanych sensacji. — Faworyci spotkań, grający na swoich boiskach, odnieśli przekonywujące i wysokie zwycięstwa.

Już teraz widać, że walka o pierwsze miejsce w puli finałowej rozegra się pomiędzy **Lechią (Gdańsk) i Szombierkami. Nie wykluczone też, że i Skra będzie miała tutaj coś do powiedzenia.** Na razie nie rozegrała ona ani jednego spotkania finałowego, toteż trudno jest coś powiedzieć o szansach tej drużyny w rozgrywkach finałowych. **Radomiak i PTC nie posiadają zbyt poważnych szans na zagrożenie pierwszej dwójce.** Niemniej jednak musimy liczyć się z ewentualnymi niespodziankami, których bodajże każda niedziela nam dostarcza.

Szombierki—PTC 9:0 (6:0)

CHRUSZCZÓW. Rozegrane w Chruszczowie spotkanie piłkarskie o wejście do I Ligi pomiędzy Szombierkami a PTC zakończyło się katastrofalną porażką pabianiczan.

Mimo osłabionego składu, Szombierki zagrały bardzo dobrze, posiadając przez cały czas zdecydowaną i przygniatającą przewagę. Goście natomiast ani przez chwilę nie stanowili równorzędnego przeciwnika dla doskonale usposobionych Szombierek.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Krasówka i Czeplonka po 3, oraz Podeszwa, Poziemski i Wieczorek po 1.**

Sędziował p. **Brzuchowski z Warszawy** bardzo dobrze.

Lechia — Radomiak 3:0 (1:0)

W niedziele rozegrany został w Gdańsku mecz piłki nożnej z cyklu o wejście do Ligi, który po bardzo emocjonującej i na dość dobrym poziomie stojącej grze zakończył się **zasłużonym zwycięstwem gdańszczan, w stosunku 3:0 (1:0).**

Podczas całego spotkania gospodarze mieli okresami lekką przewagę, którą potrafili odpowiednio wykorzystać, zdobywając kolejno 3 bramki przez: **Rogocza, Kokota i Kupcewicza.**

Obie drużyny nie wyzyskały szeregu doskonałych pozycji na uzyskanie bramki.

Sędzia p. **Seichter z Krakowa b. dobry.**

Tabela rozgrywek finałowych o awans do I Ligi

1. Lechia Gd.	2	4	8:2
2. Szombierki	1	2	9:0
3. Radomiak	1	0	0:3
4. PTC	2	0	2:14
5. Skra	0	0	0:0

Legia (Krosno) — Naprzód (Lipiny) 2:2 (1:1)

KROSNO. Rozegrany w Krośnie mecz, który w myśl decyzji WGiD PZPN miał decydować o wejściu do II Ligi, **zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).**

Tym samym utraciła Legia **poważne szanse** na awans do II Ligi, gdyż rewanż w Lipinach zapewne nie przyniesie im punktów.

Bramki dla Legii zdobył: **Kidecki dla Naprzodu — Kruczek i Babraj.**

Sędziował p. **Chycki z Sosnowca** bardzo dobrze.

Widzów około 4 tysiące.

Przedostatnia niedziela w lidze szczypiórniaka

(tt) Wczorajsza niedziela przyniosła 5 spotkań. Zwyciężyli na ogół faworyci — jedyną niespodzianką była przegrana leadera tabeli Leopolii z poznańską Wartą.

W Krakowie rozegrano zawody.

Cracovia—AZS 9:7 (3:3)

Rewanżowe spotkanie lokalnych rywali przyniosło tym razem zwycięstwo szczypiórnistom **Cracovii.**

Spotkanie miało przebieg bardzo ciekawy. Gra prowadzona obustronnie w szybkim tempie, po pauzie zaostrzyła się.

Do przerwy utrzymywał się wynik remisowy, w drugiej połowie meczu **biało-czerwoni zagrali jednak lepiej,** zapewniając sobie zwycięstwo.

Bramki dla zwycięzców strzelili: **Kühn — 2, Ludzik — 3, Pachla — 2, Więcek i Resich po jednej**

Dla AZS: **Ciupryk — 6 i Bieniek 1.**

W drużynie Cracovii wyróżnili się **Kühn i Ludzik w ataku oraz Resich w obronie.** W AZS najlepszym graczem był **Ciupryk.**

Sędziował zawody p. Ślizowski z Krakowa.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki:

ŁKS — Zjednoczeni 11:9 (6:3)

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Graczyk 5, Szuber 3, Bujnowicz 2 i Pietrzak. Dla Zjednoczonych: Kopf 5, Dulata i Nagan po dwie.

Sędziował b. dobrze p. Seifert z Krakowa.

Warta—Leopolia 8:5 (3:1)

Niespodziewana porażka Leopolii, która jednak nadal ma największe szanse na zdobycie mistrzostwa.

Chrobry—Pogoń 7:6 (4:4)

Po na ogół wyrównanej ale zaciętej grze, zwycięstwo odniosła drużyna groszowicka.

AKS—Tęcza 14:5 (9:2)

Wysokie zwycięstwo AKS-u nad najsłabszą drużyną grupy południowej.

Ostatnie spotkania ligowe rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę.

Walki o wejście do klasy „A" zakończone

W ub. niedzielę zostały zakończone finałowe spotkania o wejście do klasy „A".

Wyłoniły one dwóch „beniaminków" krakowskiej „A"-klasy, którymi zostały **Łobzowianka i Okocimski KS.**



Ta druga drużyna uzyskała awans dopiero dzięki pokonaniu Trzebini, podczas gdy Łobzowianka już wcześniej zapewniła sobie zaszczytny awans.

Remis drużyny krakowskiej w ostatnim meczu z Podhalem nie wpłynął już na ukształtowanie się tabeli finalistów.

Poniżej podajemy wyniki ostatnich dwóch spotkań o wejście do krakowskiej „A"-klasy.

SKS Podhale—Łobzowianka 1:1 (0:1)

(cw) Finałowe zawody, rozegrane na boisku Łobzowianki zakończyły się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym.

Przez cały czas zawodów gospodarze zdecydowanie górowali nad przeciwnikiem, jednak atak zawiódł strzałowo.

Bramki uzyskali — dla Łobzowianki — **Iwański** a dla Podhala — **prawy obrońca.**

Sędziował p. **Popłatek** bardzo dobrze.

Okocimski—Trzebinia 2:1 (1:0)

(w) Okocimski wzmocniony chęcią zrewanżowania się za porażkę poniesioną w Trzebini, **zagrał to spotkanie bardzo dobrze i stanowił wyrównany zespół.**

Na wysokości zadania stanął także **sędzia zawodów p. Stopa, spełniając swój obowiązek wzorowo.**

Bramki dla Okocimskiego uzyskali: **Kotcis i Kupiec po 1, — dla** pokonanych: **Konopski.**

Spotkania towarzyskie

BOCHEŃSKI—ŁAGIEWIANKA 1:0 (0:0)

BOCHNIA (Zjaw.) Poziom zawodów dobry, przy czym gospodarze wykazywali przez cały czas meczu znaczną przewagę.

Zwycięską bramkę uzyskał Mastaj I.

MIECHÓW—KMITA (ZABIERZÓW) 3:1 (2:0)

MIECHÓW (be). Gra obustronnie słaba. — Bramki dla Miechowa strzelili: Żurek 2 i Kabziński z karnego. Dla pokonanych Robak.

Zawody prowadził p. Krawczyk.

NADWIŚLAN—CZARNI 2:2 (0:2)

(as) Po ładnej grze drużyna Czarnych uzyskała zaszczytny remis uzyskując bramki przez: **Polaka i Kudłacza.** Sędziował p. Grabeusz.

W przedmeczu juniorzy Czarnych wygrali z juniorami Nadwiślanu 1:0. W spotkaniu tym sędzia podyktował cztery rzuty karne, z których żaden nie został wykorzystany.

SKAWINKA—WISŁA IB 5:0 (3:0)

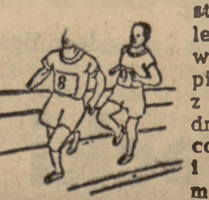
(sw) Gospodarze wystąpili w kompletnym składzie, grając dobrze technicznie, górowali przez cały czas zawodów nad młodymi zawodnikami Wisły.

Bramki uzyskali: **Dziedzic 3 i Palac 2.**

Sędziował p. Walkowski dobrze.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa w pięcioboju i trójboju

W niedzielę rozegrane zostały w Krakowie na Stadionie Miejskim mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa w trójboju pań i pięcioboju panów z udziałem zawodników: **HKS, Cracovii, Wisły, Legii i KS Głuchoniemych.**



Wyniki poszczególnych konkurencji:

Trójbój pań.

100 m: 1) **Mitan (Legia) — 13,4 sek. — 59 pkt.**

Skok w zwyż.

1) i 2) ex aequo **Janiszewska, Mitan po 135 cm.**

Oszczep.

1) **Bulżanka (HKS) — 26,93 cm — 17 pkt.**

W ogólnej punktacji w trójboju pań **pierwsze miejsce a zarazem mistrzostwo zdobyła zeszłoroczna mistrzyni Mitan (Legia) — 117 pkt.**

Drugie miejsce Gorzkowska (HKS) — 193 pkt.

Trzecie miejsce Bulżanka (HKS) — 88 pkt.

PIĘCIOBÓJ PANÓW

Skok w dal.

1) **Kucz (Wisła) — 6,11 cm — 582 pkt.**

Oszczep.

1) **Czuraj (Wisła) — 45,39 m — 505 pkt.**

200 m.

1) **Szylling (Cr) — 25,1 sek. — 5[illegible] pkt.**

Dysk.

1) **Czuraj (Wisła) — 34,93 m — 567 pkt.**

1.500 m.

1) **Stawicki (HKS) — 4,25,7 sek. — 657 pkt.**

W punktacji ogólnej, mistrzostwo zdobył **Stawiarski (Wisła) — 2428 pkt. Drugie miejsce: Kucz (Wisła) — 2402 pkt. Trzecie: Czuraj (Wisła) — 2266 pkt.**

PIĘCIOBÓJ JUNIORÓW

Skok w dal.

1) **Warchołowski (HKS) — 5,72 cm — 688 pkt.**

Kula.

1) **Bokus (HKS) — 13,52 cm — 1204 pkt.**

80 m.

1) **Jantos (Wisła) — 9,6 sek. — 880 pkt.**

Dysk.

1) **Bokus (HKS) — 46,00 m — 1040 pkt.**

Skok w zwyż.

1) **Hareńczyk (HKS) — 155 cm — 700 pkt.**

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął **Hareńczyk (HKS) — 3416 pkt.**

Drugie miejsce, Bokus — 3,268 pkt.

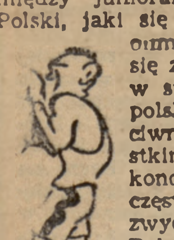
Trzeci — Cyran (HKS) — 2757 pkt.

Sprawna organizacja mistrzostw spoczywała ow rękach Krakowskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego.

R. Z.

Młode polskie pięści zwyciężają Polska-CSR 13:3

WROCŁAW. Mecz bokserski pomiędzy juniorami Czechosłowacji a Polski, jaki się odbył na stadionie olimpijskim zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 13:3. Zespół polski górował nad przeciwnikiem przede wszystkim pod względem kondycji fizycznej, która często decydowała o zwycięstwie. W zespole Polski zawiódł jedynie wrocławianin Smyk w kategorii półciężkiej.



Zwycięstwo Polski było w zupełności zasłużone aczkolwiek nieco wysokie. Naszym zdaniem Steć w wadze ciężkiej walki nie zremisował lecz przegrał. Również w wadze muszej Kargiel zawdzięcza zwycięstwo dwom ostrzeżeniom, które Czech otrzymał w trzecim starciu, gdyż przebieg walki był typowo remisowy. Brzózka odniósł zwycięstwo przez nokaut w drugiej rundzie, trafiając przeciwnika klasycznym ciosem w szczękę. Do czasu nokautu przeważał Czech. Wyniki techniczne: **musza** — Kargiel (P) pokonał na punkty Husaka (CSR). Walka była typowo remisowa, o zwycięstwie Polaka zadecydowały dwa ostrzeżenia, które otrzymał Husak w trzeciej rundzie za nieczystą walkę. W **wadze koguciej**: Brzózka (P) znokautował w drugiej rundzie Gaertnera (CSR). W **wadze piórkowej** Kudłacik (P) pokonał wysoko na punkty Valenta (CSR). W **wadze lekkiej** Ratajczak (P) wygrał na punkty z Misterą (CSR). W **wadze półśredniej** znajdujący się w doskonałej formie Stysiał (P) pokonał zdecydowanie Hajka (CSR). W **wadze średniej** Cebulak (Polska) znokautował w 20 sekundzie Halecka (CSR). **W wadze półśredniej** Smyk (P) przegrał po słabej walce z Markovicem. **W wadze ciężkiej** Stec (P) zremisował z Netuką III. W ringu sędziował Kowalski, na punkty Magyar (Węgry), Rosiński (Polska) i Velecky (Czechosłowacja).

W Czechosłowacji nie ma zawodowstwa

Czechosłowacki Związek piłkarski zadecydował ostatnio, że piłkarze czescy nie będą płaceni tak jak zawodowcy angielscy, jednakże korzystać będą z tak zwanego wynagrodzenia za stracony czas.

Ustalono między innymi te „wynagrodzenia", które w I-szej czeskiej lidze, wynoszą: miesięczny ryczałt 1.200 Kc, oraz za wygrany mecz 400 Kc, za remisowy wynik 200 Kc.

Przeciętnie piłkarze czescy wynagradzani będą w wysokości 6.000 Kc, co odpowiada wynagrodzeniu miesięcznemu kwalifikowanego robotnika, względnie urzędnika.

Indie remisują z Walią

Drugie międzynarodowe **spotkanie w piłce nożnej pomiędzy zespołami Indii i Walii zakończyło się remisowym wynikiem bezbramkowym 0:0.** Indusi byli zespołem lepszym i stracili zwycięstwo przez niewykorzystanie rzutu karnego w pierwszej połowie. Drużyna indyjska grała boso.

Nowe władze bokserów

WROCŁAW. We Wrocławiu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie „PZB", na którym wybrano nowe władze zarządu. Prezesem został sekretarz CKZZ — Jędrzejewski, wiceprezes org. Prędowski, wiceprezes sportowy — Bielewicz, wicepr. finansowy — Skoczylas, sekretarz — Rosiński, skarbnik — Mrozowski, przewodniczący wydziału sportowego — Bartosiewicz, wyszk. — Lisowski, WSS — Plewicki, gospodarz — Nowakowski, ref. zdrowia — dr Albrycht, kronikarz — red. Tomaszewski. Członkowie: Bans i kpt. Neuding, kpt. sportowy — Derda.

Holender mistrzem świata

AMSTERDAM. W mistrzostwach kolarskich świata sprinterów zawodowych zwyciężył **Holender Van Vliet przed Francuzem Gerardin.**

Pływacy Cracovii zwyciężają Zjednoczenie 69:56

(TT) Ubogi w tym roku w imprezy sezon pływacki urozmaiciły wczorajsze zawody między Cracovią a **Zjednoczeniem (Zabrze).**

Zawody przyniosły zwycięstwo pływakom krakowskim, którzy wygrali wszystkie konkurencje poza biegami w stylu klasycznym panów, w którym Ślązacy są specjalistami.

Młodziutka zawodniczka Cracovii **Dobranowska,** która dopiero w bieżącym sezonie zaczęła startować, robi dalsze postępy. Na wczorajszych zawodach **poprawiła ona dwa rekordy okręgowe, na 100 i 200 m stylem klasycznym,** zwyciężając przy tym dwukrotnie swoją rywalkę z mistrzostw Polski, Istel.

Wyniki szczegółowe:

Panie:

100 m klas.—Dobranowska (Crac.) 1,35,4 (rekord okręgowy); 2) Istel (Z) 1,35,5, 3) Drozdowska (Cr.).

200 m klas. — 1) Dobranowska (C) 3,25,6 (rek. okręg.), 2) Istel (Z) 3,30,8, 3) Drozdowska (Cr.).

3×100 m styl. zmien. — 1) Zjednoczenie (Daniel, Istel, Tupała) 5,10,2, 2) Cracovia I — 5,12.

Panowie:

100 m grzbiet. — 1) Kita (Cr.) 1,21,4, 2) Zombek (Z) 1,25,3, 3) Czermak (Cr.).

100 m dow. — 1) Jakubowski (Cr.) 1,07, 2) Drzewiecki (Cr.) 1,13,8, 3) Neuman (Z).

100 m klas. — 1) Serafin (Z) 1,27,4, 2) Bernard (Z) 1,23,5, 3) Boba (Cr.).

200 m dow. — 1) Jakubowski (Cr.) 2.37,2, 2) Kornecki (Cr.) 2,38,8, 3) Neuman.

200 m klas. — 1) Serafin (Z) 3,07,4, 2) Bernard (Z) 3,20,1, 3) Krupa (Cr.).

5×50 m st. dow. — 1) Cracovia I (Drzewiecki, Kornecki, Kita, Kosibowicz, Jakubowski) **2,34,6, 2) Zjednoczenie 2,51.**

3×100 m st. zmien. — 1) Cracovia (Kita, Boba, Jakubowski) 4,03, 2) Zjednoczenie I — 4.06.

Na zakończenie zawodów odbyło się spotkanie w piłce wodnej, w którym Cracovia zwyciężyła gości **6:0 (3:0).**

Bramki strzelili: **Kornecki 4, Brzeziński i Janoll po 1.**

W zawodach wzięła również udział mistrzyni Polski w skokach z trampoliny **Pentke,** wykonując kilka popisowych **skoków.**

Szwedzi adwokatami Niemców

SZTOKHOLM. Szwedzki Zw. Lekkoatletyczny zgłosił do Międzynarodowego Zw. Lekkoatletycznego pismo, w których proponuje by niemieccy lekkoatleci mogli brać udział w spotkaniach międzynarodowych.

Mistrzostwa tenisowe Ameryki

NOWY JORK. W Bostonie zakończone zostały doroczne międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej pań zdobyły Amerykanki Osborne-Dupont i Brough, zwyciężając w finale drugą parę amerykańską: Hart—Todd 6:4, 8:10, 6:1.

W grze podwójnej panów, mistrzami Stanów Zjednoczonych została para amerykańska Mulloy—Talbert, bijąc w finale rodaków Parker—Schroeder w stosunku 1:6, 9:7, 6:3, 3:6, 9:7.

Polonia Świdnicka w II lidze

Na podstawie wniesionego przez Polonię Świdnicką protestu odnośnie wyniku spotkania z Gwardią ze Szczecina, WGiD PZPN postanowił przyznać walkower i 2 punkty Polonii (Świdnica). Nastąpiło to w wyniku stwierdzenia po dochodzeniu, iż w drużynie szczecińskiej brał udział zawodnik pod fałszywym nazwiskiem.

Tym samym Polonia świdnicka znalazła się nieoczekiwanie w drugiej lidze.

Blankers Koen wyrównuje rekord światowy

DUBLIN. Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych zdobywczyni złotych czterech medali olimpijskich, Holenderka Blankers Koen, wyrównała rekord światowy na 100 y., osiągając 10.8.

W innych konkurencjach: Holender Slijkhuis wygrał bieg na 1 milę w czasie 4.18, oraz jego współrodak Zwan — 120 y. z płotkami w 15,8.

Poza tym Blankers Koen przebiegła 220 y. w 25 sek.

Uznanie dla motocyklistów polskich

WARSZAWA. Dyrektor GUKF Kuchar nadesłał na ręce Polskiego Związku Motocyklowego pismo następującej treści:

„W związku ze zdobyciem przez Narodowy Team Polski Wielkiej Nagrody Maratonu i pokonaniem zespołów Czechosłowacji, Węgier i Włoch oraz sukcesami teamów klubowych i poszczególnych jeźdźców polskich w I-szym Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym, proszę o wyrażenie w moim imieniu uznania i podziękowania za wysiłek, dzielną postawę i ambicję wszystkim zawodnikom, a zwłaszcza tym, którzy mimo najcięższych warunków maraton ukończyli i przyczynili się do tak wielkiego sukcesu polskiego motocyklizmu".

Ruch—Garbarnia 6:2

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ku, nie wykorzystując rzutu karnego.

Po zmianie pól znowu przez kilkanaście minut gra toczy się na środku boiska.

Dopiero w 17-tej minucie Alszer mija obronę i

SPRYTNIE PRZERZUCA PIŁKĘ PONAD WYBIEGAJĄCYM BRAMKARZEM.

Mając już wynik zapewniony, Ruch gra spokojnie, „w chodzonego". Piłka wędruje od nogi do nogi „jak na sznurku".

W 20-tej min. błąd obrony Garbarni, spod ziemi wyrasta Cieślik, krótki bieg i

NIE WIADOMO KIEDY PIŁKA ZNALAZŁA SIĘ W SIATCE.

W 26-tej min. obserwujemy fantastyczną akcję: wykop Jakubika przejmuje Cieślik, z powietrza przerzuca do Alszera, startując ostro naprzód. Alszer z kolei przerzuca piłkę z powrotem do Cieślika — momentalny strzał i

JAKUBIK JEST BEZRADNY.

Mimo zadecydowanej już porażki, Garbarnia zdobywa się na końcowy zryw. Strzał Jodłowskiego broni Wyrobek, a bomba Nowaka trafia w słupek.

Za chwilę znowu Wyrobek w pięknym stylu wyłapuje główkę Nowaka z najbliższej odległości.

Kilkuminutowy nacisk Garbarni przynosi wreszcie efekt.

JODŁOWSKI STRZELA Z BLISKA

i Wyrobek po raz pierwszy wyjmuje piłkę z siatki.

W 2 min. później Parpan bije rzut wolny, a

NOWAK SKIEROWUJE GŁOWĄ PIŁKĘ DO SIATKI.

W przedostatniej minucie gry Cieślik znowu wykorzystuje błąd obrony, zdobywa piłkę i po krótkim biegu

STRZELA NAJPIĘKNIEJSZĄ BRAMKĘ DNIA,

ustalając wynik spotkania.

Sędziował energicznie i skrupulatnie p. Stachiewicz z Torunia.

Widzów około 8 tysięcy.

A. G.

Legia zwycięża Polonię Byt. 2:1 (1:0)

BYTOM (tel. w.) Po słabej i na niskim poziomie stojącej grze, Legia warszawska uzyskała nikłe zwycięstwo nad swym przeciwnikiem.

Zwycięstwo Legii warszawskiej nie jest w zupełności zasłużone, gdyż Polonia bytomska była drużyną bezsprzecznie lepszą.

Przegraną Polonia w dużej mierze zawdzięcza, — tym razem, — słabo sędziującemu p. Mochyle z Krakowa, który między innymi nie uznał dla Polonii jednej prawidłowo strzelonej bramki.

W ataku Legii zagrał na pozycji kierownika ataku, Waśko, **zdobywca dwóch bramek.**

Jedyną bramkę dla Polonii uzyskał Trampisz.

Matias przestrzelił przyznany rzut karny.

Jak powiedziano, drużyna Polonii była lepszą, jednak prześladujący ją pech oraz niezaradność jej napastników pod bramką przeciwnika, nie pozwoliła im na uzyskanie zwycięstwa względnie remisu.

W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasługują: Matias, który umiejętnie kierował z pozycji lewego łącznika atakiem oraz Trampisz na skrzydle.

Poza tym bardzo dobrze wypadł Lelonek na środku pomocy.

Wieczorkowski w bramce nie jest bez winy przy puszczonym goalu.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie warszawskiej był: Szczurek i dobrze grający Waśko.

Sędzia decyduje o wyniku spotkania...

CRACOVIA—WARTA 2:2 (1:0)

Warta: Krystkowiak, Dusik, Torz, Kaźmierczak, Czapczyk, Grośki, Smolski, Skrzypniak, Gendera, Jóźwiak, Gierak.

Cracovia: Hymczak, Kaszuba, Gędłek, Parpan, bracia Jabłońscy, Bobula, Radoń, Szewczyk, Różankowski i Szeliga

SĘDZIA

Tym razem sprawozdanie zacząć trzeba od oceny sędziego p. Nowakowskiego z Warszawy. Był on tym czynnikiem w grze, który niewątpliwie zadecydował o wyniku spotkania.



Bywa... że sędzia spotkania robi błędy, bywa... że robi ich zbyt wiele, ale **rzadko się zdarza, aby błędy te — zdecydowanie zaważyły na przebiegu i końcowym wyniku spotkania, — tak, — jak to się stało w tym meczu.**

W 29 min. gry po przerwie p. **Nowakowski nie uznał najzupełniej prawidłowo przez Różankowskiego strzelonej bramki.** W minutę potem, **nie chciał dostrzec migającej chorągiewki sędziego bocznego, sygnalizującego, że Gendera znajduje się w pozycji „spalonej".** Parpan wprawdzie dogonił Genderę, ale w starciu Gendera padł na ziemię. Rzut karny egzekwuje Kaźmierczak i miast Cracovii — Warta prowadzi 2:1.

Tak to w przeciągu jednej minuty p. Nowakowski, nie tylko odwrócił wynik spotkania, ale równocześnie spotęgował i tak już widoczną — nerwowość gospodarzy — unieszkodliwiając ich całkowicie.

Czując widocznie wyrzuty sumienia, p. Nowakowski **dwa powyższe błędy, — postanowił naprawić — trzecim — dyktując w sytuacji nieprzekonywującej — rzut karny przeciw Warcie,** czym z kolei rozsierdził poznaniaków. Nic też dziwnego, że mecz rozgrywany twardo, ale fair, zamienił się w kopaninę, przy której trup padał gęsto.

WARTA

ciągle jeszcze należy do czołowych drużyn w Polsce i jest przeciwnikiem twardym. Po niepowodzeniach w pierwszej rundzie drużyna Warty skonsolidowała się i dość trudno by się doszukać słabych punktów w zespole.

Jednym słowem, — Warta to drużyna, która potrafi się przeciwstawić nawet silniejszemu przeciwnikowi.

CRACOVIA

rozegrała to spotkanie bez zarzutu, górując lekko, ale wyraźnie nad przeciwnikiem we wszystkich liniach.

Chorego Glimasa zastąpił z powodzeniem Kaszuba, który zapowiada się b. dobrze. Kilka jego błędów zapisać trzeba na karb braku rutyny. Poza tym spisywał się lepiej, niż można się było spodziewać.

Defensywa gospodarzy pracowała sprawnie i zadanie swe wypełniła w zupełności.

W ataku było nieco gorzej. Napastnicy biało-czerwonych, zasilani seriami dobrych piłek z pomocy, — potrafili wprawdzie wypracować sobie cały szereg pozycji podbramkowych, **ale ze strzałami było całkiem źle. Pod tym względem zawiedli po kolei wszyscy, od Radonia począwszy a na Szelidze skończywszy.** Bobula wypadł o wiele lepiej niż w meczach poprzednich. Zdaje się, że kryzys formy ma już poza sobą.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Przez dłuższy czas gra toczy się na środku boiska, a groźniejszy strzał notujemy dopiero w 10 minucie. Jóźwiak strzela ostro — Hymczak broni.

W 11 min. Parpan bije rzut wolny z linii pola karnego, ale piłka trafia w mur graczy. **Przez kilka minut Warta przeważa wyraźnie** — mimo to jednak Hymczak nie jest zbyt zatrudniony — bo obrona rozbija wszystkie poczynania przeciwnika.

W 20 min. gorąco pod bramką Warty, strzał Różankowskiego przechodzi jednak tuż obok słupka.

Za chwilę główkę Radonia wyłapuje Krystkowiak. **W 25 min. Bobula centruje dokładnie. — Różankowski główkuje i trafia w poprzeczkę, a odbitą piłkę skierowuje Szewczyk do siatki.**

W 31 min. Szewczyk wykłada idealną piłkę Radoniowi — **który pudłuje z kilku kroków.**

Po przeciwnej stronie w podobnej sytuacji strzela celnie Gendera — ale Kaszuba broni na linii.

Cracovia ma teraz więcej z gry — jednak strzały mijają cel.

Także piękny przebój Radonia kończy się bez efektu, gdyż będąc sam na sam z bramkarzem Warty **trafia ...w aut.**

W 45 min. gorąco pod bramką Cracovii — ale w decydującym momencie Hymczak broni nakrywką.

Po zmianie pól Różankowski już w 2 min. ma okazję do podwyższenia wyniku — **ale pudłuje z kilku kroków.**

Obrona Warty likwiduje szereg dalszych ataków gospodarzy — natomiast **przebój Smólskiego wieńczy powodzenie. Jego centrę przejmuje Skrzypniak i skierowuje w przeciwny róg bramki.**

Utrata bramki podrywa Cracovię — która walczy teraz z niezwykłą ambicją, przeważając wyraźnie aż do końca spotkania.

W 10 min. po rogu bitym przez Szeligę **główka Różankowskiego trafia w poprzeczkę.**

Za chwilę Parpan bije rzut wolny z linii pola karnego, **a niesamowicie silny strzał odbija się od słupka.**

Także trzy rzuty rożne dla Cracovii mijają bez rezultatu.

Dopiero w 29 min. Szewczyk wychodzi z piłką na skrzydło, podaje równolegle do bramki, a **nadbiegający Różankowski strzela nieuchronnie.**

Sędzia p. Nowakowski, z jemu tylko znanych powodów bramki nie uznaje!

Dyktuje natomiast w następnej minucie rzut karny — w sytuacji opisanej na wstępie, **Kaźmierczak uzyskuje dla Warty prowadzenie.**

Gra coraz bardziej się zaostrza, przy czym poznaniacy zaczynają stosować grę na czas.

W 34 min. Parpan egzekwuje rzut karny i wyrównuje.

Mimo dalszych ataków gospodarzy i kontrakcyj warciarzy, wynik ten utrzymuje się aż do końca spotkania.

Widzów około 8 tysięcy.

A. G.

Wisła—Polonia 5:0

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nymi bramkami, **zaczyna grać ostro a Gierwatowski zawinia rzut karny, który Gracz zamienia pewnie na czwartą bramkę.**

Ostatnią bramkę **zdobywa znowu Kohut w 35 minucie.** Wisła ma do końca meczu silną przewagę a mając zapewniony wynik, gra teraz ładnie, krótko i dokładnie, zasługując na oklaski widowni,

KTÓRA JĄ SILNIE DOPINGUJE.

Drużyna Wisły wykazała świetną kondycję, dokładność podań i celność w strzałach. Grą swą, zdeklasowała ona zwłaszcza w drugiej połowie swego przeciwnika. Dobrze zagrali: **Gracz, Kohut, Jurowicz i Legutko.**

W Polonii zawiedli wszyscy.

Nieuczciwość czy nieumiejętność

Od jednego z naszych czytelników p. J. Przybylskiego, otrzymaliśmy list, który w całości podajemy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Może tych parę słów, które kreślę, otworzy oczy naszym władzom sportowym na nieuczciwość niektórych naszych sędziów piłkarskich i spowoduje konieczną rewizję w szeregach arbitrów a nawet i konieczną czystkę.

Mecz Cracovia—Warta, grany do 20 minuty po przerwie w granicach obowiązujących przepisów, zepsuł prowadzący go sędzia p. Nowakowski z Warszawy swymi — albo błędnymi, albo też nieuczciwymi rozstrzygnięciami.

Nie chodzi tu o to, kto miał wygrać, kto lepiej grał, wzgl. kto miał więcej szans na wygraną. Obie drużyny grały nieźle i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie złośliwe decyzje sędziego.

Dlaczego bowiem nie uznał np. bramki dla Cracovii, strzelonej przez Różankowskiego, jeśli Bobula dośrodkował piłkę prawie z samej linii autowej (a więc do tyłu) a Różankowski strzelił wprost pod poprzeczkę? Przecież przepisy wyraźnie mówią, że przy podaniu do tyłu nie ma spalonego!

I od tego się zaczęło. Przy ataku Warty na bramkę Cracovii, liniowy sędzia machał chorągiewką na spalonego Warty a w tym momencie Parpan wszedł ostro w napastnika i sędzia odgwizdał... karnego!

Dlaczego jednakże, chcąc się widocznie zrewanżować Cracovii, dał rzut karny za to, że bramkarz Warty przy podskoku do piłki — spadł, wyraźnie spadł — na napastnika Cracovii!

Za taki wypadek nie wolno dawać rzutu karnego. A jeśli sie go daje, to jest to prosta nieuczciwość!

Czy należy się dziwić, że zaczęła się brzydka kopanina i polowanie na kości? Tego, co robili zawodnicy jednej i drugiej strony poza plecami sędziego, niestety ten zły sędzia nie widział. A jeśli sędzia nie widzi ordynarnych wybryków, nie powinien prowadzić zawodów.

Salwowanie swych błędów i dawanie niezasłużonych karnych, jest przewinieniem za które ten sędzia powinien być srogo ukarany. Ale cóż to pomoże, jeśli przedtem zepsuł niezły mecz!

Z poważaniem
J. Przybylski
Kraków, Sławkowska 5.

Niezasłużona porażka Tarnovii

ŁKS-Tarnovia 2:1 (1:0)

ŁÓDŹ (Tel. wł.) Mecz ten, który miał zadecydować, czy ŁKS znajdzie się w strefie zagrożonej, czy też z niej wyjdzie, wzbudził ogromne zainteresowanie w Łodzi i zgromadził na boisku ŁKS-u 12 tysięcy widzów.

Początkowo obie drużyny grały bardzo nerwowo, co później odbiło się na dalszym poziomie gry. ŁKS wystąpił bez chorego Barana, z Radońskim w pomocy — zresztą najsłabszym graczem na boisku.

Gra zaczęła się dość ciekawie, gdyż już w 5 minucie gry za rękę obrońcy tarnowskiego Pirycha, **rzut karny strzela Hogendorf w ręce bramkarza.**

W parę minut później ŁKS oddaje dwa piękne strzały, przez Pietrzaka i Łącza, które jednak Dwurażny broni w pięknym stylu.

Ładna akcja ŁKS-u przynosi mu w **33 minucie pierwszą bramkę przez Hogendorfa, który wyciągnął** Dwurażnego z bramki, strzelając obok niego w róg.

Obustronne wysiłki drużyn nie przynoszą zmiany do pauzy.

Po przerwie, **więcej z gry ma Tarnovia, której akcje są bardzo ładne,** niestety nie znajdują one wykończenia, gdyż na polu bramkowym napastnicy bawią się w zawiłą hyperkombinację, **z czego korzystają obrońcy ŁKS-u** oddalając niebezpieczeństwo spod własnej bramki.

ŁKS podchodzi pod bramkę Tarnovii tylko wypadami, a Łącz i Janeczek marnują doskonałe sposobności do uzyskania bramki. **Dopiero w 40 min. pomocnik ŁKS-u Sołtyszewski przechodzi do ataku, wyrabia pozycję Janeczkowi, który**

PODWYŻSZA NA 2:0.

Tarnovia rewanżuje się w 2 minuty później jedyną bramką, strzeloną przez Roika II z rzutu wolnego, za rękę Włodarczyka.

Stan ten utrzymuje się do końca gry, **aczkolwiek Tarnovia ma do końca przewagę.**

Z przebiegu gry wypada zanotować, że **Tarnovia nie zasłużyła na porażkę,** a sprawiedliwszym byłby wynik remisowy.

Sędziował p. Terk.

Widzew zadziwił dobrą grą...

Widzew-ZZK 1:1 (1:1)

POZNAŃ (Tel. wł.). Widzew sprawił miłą niespodziankę i rzeczywiście zasłużył na rzęsiste brawa, jakimi obdarzyła go widownia poznańska. — **Miał on wybitną przewagę i winien był mecz ten wygrać.**

Jednakże tak jak w bramce Widzewa świetnym był bramkarz, jak również i jego kolega z vis-à-vis bronił wszystko szczęśliwie.

Obie bramki strzelono już w pierwszej połowie, a obie były piękne, nie do utrzymania. Były one pewnego rodzaju pokazem, jak należy strzelać rzuty wolne.

Widzew uzyskał swą bramkę w 15 min. przez Okupińskiego, a strzelcem dla ZZK był Tarka, w 18 min.

Po pauzie gra była już chaotyczna i nie stała na tak dobrym poziomie, jak do przerwy.

Mecz zgromadził 10 tysięcy widzów.

Sędziował dobrze p. Jesionka z Krakowa.

Jędrzejowska i Skonecki

w finale międzynarodowych mistrzostw Polski

Tegoroczny turniej o międzynarodowe mistrzostwo Polski okazał się najpoważniejszą imprezą, jaką widzieliśmy po wojnie na naszych ziemiach.

Gdyby zjawili się tak szumnie zapowiadani Szwedzi, to Skonecki miałby dopiero wtedy godnych przeciwników, gdyż na razie doszedł do finału nie tracąc seta, co przy takiej konkurencji mówi samo za siebie.

Niedzielne zwycięstwo z Vrbą 6:1, 6:1, 7:5 — to jedno z najpiękniejszych w jego karierze przede wszystkim dlatego, **że Vrba w tym roku reprezentował Czechosłowację w pucharze Davisa,** zwyciężając drugiego Brazylijczyka i trzeciego Szweda.

Jędrzejowska doszła oczywiście również do finału singla, spotykając się wreszcie z Popławską. Ci, co myśleli, że Popławska zmusi Jadzię do walki, zawiedli się srodze, gdyż Gliwiczanka spowodowała tylko, że Jędrzejowska zagrała z największą starannością, w wyniku której wicemistrzyni Polski przypadł zaledwie gem.

FINAŁ DEBLA

Skonecki, Vrba—Dostal, Zabrodsky 6:2, 6:2, 2:6, 6:3.

Wspaniałe zagrania udawały się również Skoneckiemu w końcowych meczach gry podwójnej. W półfinale wyeliminował on, tworząc parę z mistrzem słowackim Vrbą, **Węgrów — Catonę i Szigeti'ego w dwa dni trwającej partii 12:14, 11:9, 6:4, 4:6, 6:1.**

Dzisiaj po południu nastąpi **finał w singlu panów, pomiędzy Zabrodskym a Skoneckim.**

ską.

W. H.

Z meczu Warta-Cracovia



Niebezpieczna sytuacja pod bramką Warty. Krystkowiak zbiera piłkę z głowy Różankowskiego II.

Rymer nad przepaścią...

AKS-Rymer 2:0 (0:0)

CHORZÓW (tel. wł.) Gornicy rybniccy, którym grozi spadek z Ligi, przyjechali do Chorzowa z silną wolą zwycięstwa. Nie udało się im jednak zwyciężyć, gdyż atak ich zawiódł w zupełności, aczkolwiek często przesiadywał pod bramką gospodarzy.

Indolencja strzałowa Rymera przyprawiła go o porażkę. AKS natomiast zagrał dużo lepiej niż w ostatnich meczach. Zwycięstwo jego, aczkolwiek nikłe, jest zasłużone.

Grę rozpoczynają górnicy, których atak mając dogodne pozycje podbramkowe, zamiast zdobyć się na strzał, bawi się w nieskończoność.

Przez prawie całą pierwszą połowę gry sytuacje zmieniają się bardzo szybko, a piłka przenosi się spod jednej bramki pod drugą. Mimo obustronnych wysiłków pierwsza część gry mija bezbramkowo.

Po pauzie gwałtowny zryw AKS-u **przynosi mu już w 1-szej min. bramkę, którą strzela Janduda,** nie bez winy bramkarza Chromika. Mimo utraconej bramki, Rymer przesiaduje na polu AKS-u, — nie potrafi jednak zdobyć się na strzał.

Tymczasem w 31-szej minucie **atak Chorzowian uzyskuje bramkę ze strzału Muskały, poprawiając strzał Kulika.**

Do końca gry mimo dalszej przewagi Rymera, wynik nie ulega zmianie.

Doskonałym sędzią był major Schneider, który potrafił utrzymać obie drużyny w ryzach.

A to PAN ZNA?

PŁYWAJ SAM — INNYCH UCZ!



Jeden z najlepszych sposobów dla uczących się pływać



Gdy płotkarz wraca z Olimpiady do domu

Felietony sportowy

Mecz Polska-Jugosławia
z ukosa

Aczkolwiek z trudnością — to jednak, dzięki poparciu sympatycznej kasjerki z „Orbisu" udało mi się zdobyć miejsce w wagonie sypialnym, okupowanym w tym dniu przez zatwardziałych miłośników piłki nożnej, udających się do stolicy na mecz Polska—Jugosławia. Na korytarzu wagonu tłok niesamowity, chociaż przedziały puste — nikt bowiem nie myśli o spaniu, nie przedyskutowawszy uprzednio wszystkich za i przeciw środowego spotkania...

Do Warszawy przyjeżdżamy rano. Na ulicach ruch; coraz widoczniejsze skutki odbudowy, ale o meczu coś cicho...

W Krakowie przed każdym ważniejszym spotkaniem o niczym innym, jak o tym się nie mówi, a tutaj... nadstawiam ucha i w tramwaju i autobusie, na ulicy i w cukierni, ale poza interesami — nic.

Dopiero około godz. 14-ej zaczyna się ruch w okolicach Stadionu W. P. Ze wszystkich stron napływają rzeki ludzi i tu pierwsza miła niespodzianka ze strony organizatorów. Na 200 m. przed stadionem ulice zamknięte gęstym kordonem milicji i nikt, kto nie posiada biletu wstępu, nie jest poza kordon wpuszczany.

Toteż przy wejściach nie ma tłoku ani awantur, a doskonała służba porządkowa wewnątrz, wskazuje miejsca jak w teatrze...

Loża prasowa położona w doskonałym punkcie, szkoda tylko, że nie zamontowano pulpitów.

O 4-ej stadion jest już pełny.

Wreszcie godz. 17.30 i rozpoczyna się mecz. Publiczność żywo dopinguje naszych zbiorowo i indywidualnie i dopiero gdy pada bramka, śmiertelna cisza zalega na chwilę tsadion, a potem — oklaski dla szczęśliwych gości.

Patrzę w kierunku wodza naszych piłkarzy p. Alliusa — jest wyraźnie zdenerwowany i widać, że nie może Janikowi darować fatalnie puszczonej bramki.

Ale mecz toczy się dalej. Publiczność już ochłonęła z niemiłego wrażenia i znów dopinguje naszych, nadając im najróżnorodniejsze nazwy. I tak np. Waśkę nazywają „Krowodrzą". Nie wiem dlaczego akurat „Krowodrza"? Ale co chwilę słychać: „Krowodrza" nie daj się! „Krowodrza" naprzód! itdp. gdy Waśko jest przy piłce.

Parpana zaś zamieniono w „parkana" i słusznie. Był on bowiem dla naszych gości rzeczywiście „parkanem" nie do przebycia.

Z Jugosłowian najlepiej podobał się Vukas ze swoimi wspaniałymi zwodami ciałem i ktoś humorystycznie nazwał go „wańka-wstańka".

Największą sympatią widowni cieszył się jednak Gracz. Gdy otrzymywał piłkę, na widowni powstawał już nie krzyk, ale ryk, gdyż każde jego podanie powodowało poważne zamieszanie na tyłach przeecitwnika.

Krakowski „murzynek" wygrywał prawie wszystkie pojedynki, wszędzie go było pełno i w największym stopniu przyczynił się do „przyciśnięcia" Jugosłowian po przerwie.

Nic też dziwnego, że „Messu" bardzo narzekał na pecha prześladującego naszych graczy, gdy go odwiedziłem w szatni po meczu.

Chłopcy nasi rzeczywiście na porażkę nie zasłużyli, dali bowiem z siebie wszystko i szczególnie w drugiej połowie panowali na boisku prawie niepodzielnie.

Na szczególną uwagę zasługuje również sędziowanie tego meczu.

Najgodniejszym podkreślenia jest fakt, że przez cały czas trwania zawodów publiczność ani razu nie zakwestionowała orzeczeń sędziego p. Nemcowskyego z Bratislavy. Zadowoleni z sędziowania byli również zawodnicy i kierownictwo obu drużyn.

I tutaj trochę dziwne wydaje się przewrażliwienie naszych sędziów liniowych, co Miecio Gracz określił mianem „plus pape — que le pape", a ja od siebie dodam pod ich adresem to że w sędziowaniu wystarczy nadzwyczajniejszy objektywizm.

J. B.

dlaczego?

„Na salach gimnastycznych, halach i placach sportowych zabronioną jest sprzedaż napojów alkoholowych" — czytamy w ustawie o sprzedaży wyrobów Monopolu Spirytusowego.

Toteż nigdzie — a przynajmniej — prawie nigdzie, nie wolno i nie sprzedaje się na boiskach sportowych wyrobów, tego — skąd inąd — pożytecznego „środka leczniczego".

Ustawa jest jednak po to, — rzekł ktoś — aby ją można obejść. I jeśli w miejscach uprawiania sportu, nie można sprzedawać wódki, to zato **w miejscach sprzedaży wódki i piwa** — uprawiajmy sport, — powiedzieli sobie „spryciarze" alkoholowi i... jak powiedzieli, tak zrobili.

W Krakowie przy ul. Szewskiej jest bowiem pewna restauracja, nosząca niewinną, względnie „sportową" nazwę: „pod Aniołkami" (stara nazwa tej restauracji oficjalna zaś nazwa brzmi: „Bar Wisła").

W barze tym, w oknie wystawowym na trzynastu beczułkach ustawionych jest 13 piłkarzy obok bramki boiskowej, a pod każdym z nich jest napis ogłaszający przynależność do swego klubu. I tak stoi tam piłkarz Cracovii, Ruchu, Wisły, AKS-u, Polonii, Legii itd. — w pozycjach świadczących nawet wyraźne z postawy, że odurzeni oparami wyziewów tegoż baru, „uprawiają" sport w wolnych chwilach.

Sprytni sprzedawcy alkoholu, wykorzystując popularność jaką cieszy się u nas sport w ogólności, czynią wszystko, aby tylko „interes szedł". Zapominają jednak w „odurzeniu alkoholowym", iż na tą ich „plastyczną tabelę ligową" patrzy szkolna młodzież, gromadząca się około okna wystawowego, widząca obok chwiejącego się footbalisty, również i czystą wyborową, piwo itp. napoje, zapraszające starszych, a z nią i młodzież, do środka... na jednego głębszego!

To wszystko dzieje się pod okiem Kuratorium, pod okiem Wojewódzkiej Rady Kultury Fizycznej i Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, — które dotychczas w sposób najostrzejszy tępiły alkoholizm wśród młodzieży i sportowców.

Spryciarzom sprzedającym wódkę mało jest tego, że wolno im ją sprzedawać. Używają też wszelkich dozwolonych i nie dozwolonych środków, by zatruwać nią jeszcze zdrowe organizmy naszej młodzieży. Nie dość im kradzionych nazw najpopularniejszych klubów sportowych Wisły i Cracovii, którymi nazwali swoje „bary", lecz posuwają się jeszcze do tego, że wystawiają kradzione pomysły sportowe — a wszystko tylko w tym celu, aby upijać i rozpijać młodzież!

Tak! — młodzież! Bo chyba żaden z tych sprzedawców alkoholu, nie sądzi, że przed jego „barem" zgromadzą się staruszkowie względnie opasłe pasibrzuchy, których by zaciekawiła „plastyczna" tabela ligowa, jak ją nazwali. Tabelą sportową może zainteresować się młodzież uprawiająca względnie interesująca się sportem. **Ale młodzież ta winna widzieć ją w miejscach do tego powołanych, a nie w szynkach i barach pijackich, gdzie się demoralizuje i wykoleja.**

Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki zainteresują się tym „sportem", jaki uprawiają „ośrodki sportowe" pod sportowymi nazwami „bar Wisła" czy też „bar Cracovia", a mając do tego wszelkie prawa, zabronią im uprawiania tych „sportów".

Z. Chr.

Czy wiecie że...

...Polska rozegrała dotychczas 105 spotkań międzypaństwowych, **wygrywając 36 razy, przegrywając 49 razy a remisując 20 razy.**

Stosunek bramek wynosi 228:243 na naszą niekorzyść.

*

...Porażka Polski z Danią 0:8 nie jest wcale największą w tegorocznych spotkaniach międzypaństwowych.

Rumunia bowiem przegrała z Węgrami 0:9, na skutek czego drużyna węgierska wysunęła się na pierwsze miejsce w tegorocznych rozgrywkach o puchar bałkańsko-środkowo-europejski.

Odpowiedzi Redakcji

P. WALERY CZ. Z BRZESKA: O sprawie poruszonej przez Pana pisaliśmy już niejednokrotnie w naszej rubryce „Nie gwiedź bo nie wiesz". Zgadzamy się z Panem, że są sędziowie słabi, którzy krzywdzą swymi orzeczeniami jedną, czy nawet obie drużyny, ale nie należy zapominać o jednym: w czasie meczu, sędzia ma zawsze rację.

P. JÓZEF C. — BOLEŃ: Bracia Kotlarczykowie reprezentowali przez kilka lat barwy Polski, jako pomocnicy (prawy i środkowy). Byli członkami TS Wisła, karierę swoją rozpoczęli w r. 1924 w Nadwiślanie, skąd przeszli do drużyny Wisły. Szczytowy okres ich formy, to lata 1931—1934.

„STARY ZAWODNIK": Bramkarz „Orląt" Seylhuber nie jest wcale zawodnikiem starym, jak Pan przypuszcza, a jego niepewne zagrania w meczu z Wisłą należy złożyć na karb zdenerwowania. Jest on naprawdę utalentowanym zawodnikiem i decyzja kpt. sportowego KOZPN-u, który wstawił go do reprezentacji, była zupełnie słuszna.

„ŻELAZNY KIBIC": Uroczystości pożegnalne nie zawsze muszą odbywać się na dworcu i nie zawsze cały klub musi odprowadzać odjeżdżającego trenera. Wystarczy, że uczynił to jeden z członków klubu, tak jak to było w wypadku opisywanym przez pana.

*

Wszystkim tym Czytelnikom, którzy nadesłali nam listy z zapytaniem, dlaczego Polskie Radio nie przeprowadzało transmisji z meczu Jugosławia—Polska, odpowiadamy, że transmisja nie doszła do skutku z powodu trudności technicznych.

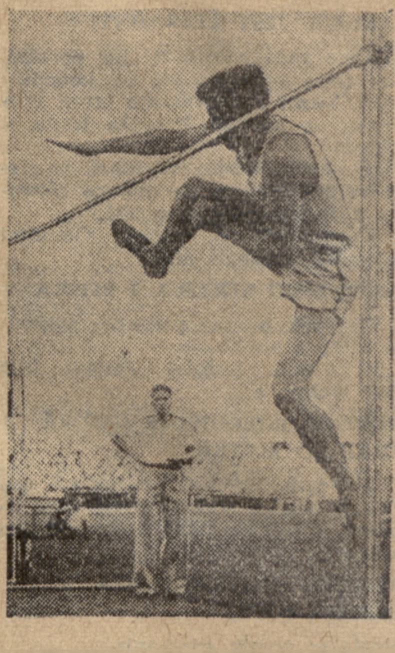
NAS PROSZĘ ZDJĄĆ



Z MECZU JUGOSŁAWIA—POLSKA

Janik, ubezpieczony przez Jandudę i Parpana w podskoku do piłki





Amerykańscy lekkoatleci rozegrali po Olimpiadzie szereg spotkań we Francji, Czechosłowacji, Szwecji i Norwegii

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają dwa fragmenty z zawodów w Pradze. Po lewej znany płotkarz amerykański Ault, po prawej skoczek USA — Stanich, który przeszedł w skoku wzwyż wysokość 204 cm.





Ostatnie dni lata... Jeszcze póki pogoda sprzyja, korzystać trzeba z ciepłych promieni słonecznych i wody.

KRÓL STRZELCÓW

Rysunki: J. Ślizowski
tekst: A. Grzybowski

VIII.

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Andrzej ukończył praktykę elektromonterską, a egzaminy końcowe zdał z wynikiem bardzo dobrym. Wraz z grupą swoich rówieśników otrzymał z rąk przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej świadectwo wyzwolin.



W swoim czasie Andrzej dał ojcu słowo, że z piłką nożną zrywa raz na zawsze. Zobowiązanie to ciążyło mu niepomiernie. Tym większa była jego radość, gdy po okazaniu świadectwa wyzwolin, ojciec zwolnił go z danego słowa.



Jeszcze tego samego popołudnia Andrzej pospieszył na Błonia. Dawni towarzysze jego zabaw chłopięcych przyjęli go z entuzjazmem. Pierwszy, po trzechletniej przerwie mecz trwał długo. Dopiero zapadający mrok rozdzielił walczących.



Na Andrzeja czekały jednak nowe obowiązki. Wezwany do szeregów „Służby Polsce" znalazł się wraz z swoją brygadą w Szczecinie. Oddział Andrzeja pracował przy odgruzowaniu dalszej partii nadbrzeża.



W wolnych od pracy chwilach chłopcy zwiedzali port. Na nadbrzeżu węglowym wrzała gorączkowa praca. Potężne dźwigi dzień i noc ładowały czarne diamenty na skandynawskie statki.

(C. d. n.)